

Życiorys (tłumaczenie)

Pani YOLANDE LEBAS-BURLLOT urodziła się 24 maja 1922 r. W Ficheux, małej wiosce na północy Francji, która została całkowicie zniszczona podczas pierwszej wojny światowej. Rzeczywiście Wielka Wojna przekształciła Ficheux w pole ruin przecinanych okopami, w których ścierali się żołnierze alianccy i niemieccy. Odbudowa tych wielu dotkniętych katastrofą wiosek wymagała czasu i wezwania nowych sił z całej Francji. Ojciec Yolandy, Joseph Théophile BURLLOT, zdemobilizowany żołnierz po walce w Dardanelach i poznawaniu podstaw pracy geodety, opuścił rodzinną Bretanię, aby wziąć udział w odbudowie „wyzwolonych regionów”. Jego praca zabierze go do Ficheux, gdzie poznaje Hyacinthe, Bocquet (1894-1976), córkę i siostrę dwóch burmistrzów Ficheux, Pierre'a Bocqueta (1864-1920) i Henri Bocqueta (1885-1936). Tak więc związek między wielkimi wydarzeniami historycznymi a nieprawdopodobną przygodą rodzin często prowadzi Yolande do opowiadania wnukom pierwszej i drugiej wojny poprzez żywe anegdoty. Po odbudowie Joseph Burlot założył w Arras firmę zajmującą się transportem osób. Yolanda poślubiła Paula Lebasa 18 września 1946 r. Przejął on działalność jego teścia i rozwinął ją pod nazwą „Arras-Excursions”. W 1951 roku energiczna, zdeterminowana i optymistyczna, Yolanda postanowiła stworzyć swój zawód: agent podróży w Arras. Od lat poświęciła się temu z pasją. Zawód, który pozwolił jej odkryć wiele krajów, spotkać rzesze ludzi, doświadczyć wielu wydarzeń. Przygody i przeżycia, które uwielbiała opowiadać przy każdej okazji, na przykład podczas posiłków dla starszych w Ficheux! Następnie w 1974 roku z radością przeprowadzi się z powrotem do swojego domu w Ficheux. Państwo Lebas stworzyli tam miejsce powitania, świętowania i relaksu dla całej rodziny i przyjaciół. Zawsze chętnie dzielili się dobrym posiłkiem, dobrym winem, symbolem szczęścia wspólnego bycia.

Po śmierci męża w 1993 roku przebywanie w Ficheux z kuzynami i przyjaciółmi było bardzo pomocne. Mieszkała tam do ostatnich dni. Zmarła 4 września 2020 roku w szpitalu w Arras. Silna w charakterze, odporna, twórczyni radości, to kilka słów, które mogą ją charakteryzować. Za życia, na pamiątkę swoich młodych lat w Ficheux, poprosiła, aby jej pochówek odbył się w kościele w Ficheux i zabrał na

cmentarz karawanem zaprzężonym w konie. Wiele osób ze wsi przybyło, aby złożyć mu hołd, rodzina serdecznie im dziękuje.